

ks. Andrzej Baczyński  
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

## **Informacja w służbie człowieka z perspektywy *Inter mirifica***

### **Wstęp**

Projekt Dekretu o środkach społecznego przekazu został zaprezentowany 23 listopada 1962 roku podczas Sesji Pierwszej Soboru. Referujący treść projektu w imieniu Komisji ds. Apostolstwa Laikatu, Prasy i Pozostałych Mediów Informacyjnych francuski abp René Stourm stwierdził, że środki przekazu należy uznać za „najbardziej powszechny i efektywny nośnik opinii, doktryn i komunikacji międzyludzkiej”<sup>1</sup>. Dla poparcia swoich słów przytoczył liczby, ilustrujące zasięg mediów (dane z początku lat 60.): „8000 tytułów prasy codziennej w nakładzie 300 mln egzemplarzy, 22 000 innych publikacji w nakładzie 200 mln egzemplarzy, 1000 stacji telewizyjnych i 120 mln odbiorników TV, 6000 stacji radiowych i 400 mln odbiorników radiowych, 2500 produkowanych co roku nowych filmów oglądanych przez 17 miliardów widzów w 170 tysiącach kin”<sup>2</sup>. Te imponujące na owe czasy dane miały przekonać ojców soborowych, że nie można ignorować problemu istnienia środków masowego przekazu informacji. Arcybiskup

---

<sup>1</sup> R. M. Wiltgen, *Ren wpada do Tybru. Historia Soboru Watykańskiego II*, tłum. A. Słowik, Dębogóra 2010, s. 167.

<sup>2</sup> Tamże.

przekonywał także, że dzięki naturze środków przekazu po raz pierwszy w historii Kościoła ma możliwość globalnego przedstawienia i rozpowszechnienia najważniejszej informacji, mówiącej o zbawieniu człowieka:

Kościół – podkreślił abp Stourm – zdaje sobie sprawę z faktu, że współczesny człowiek jest karmiony wiedzą i wychowywany przy pomocy mediów publicznych. Dlatego też wzywa wiernych, aby pracowali nad tym środkami, udoskonalając je po to, by je wykorzystać właściwie, w celach służących dobrem, uczciwym sprawom. W ten sposób przetworzone i wykorzystane środki społecznego przekazu mogą stać się źródłem rozpowszechniania chrześcijańskiego modelu życia<sup>3</sup>.

## 1. Droga soborowego dekretu

Kardynał Andrzej Maria Deskur podkreśla, że wszyscy ojcowie Soboru uznali, że środki społecznego przekazu zasługują na to, by je potraktować poważnie, poświęcając im specjalny dokument. W trakcie prac nad dekretem ujawniły się jednak różne głosy w stosunku do projektowanego tekstu. We wstępie do opublikowanego w języku polskim dokumentu kard. Deskur wymienia kilka charakterystycznych motywów dyskusji przybliżających nieco atmosferę pracy nad dekretem. Wykazywano m.in. „[...] brak bezpośredniego i stanowczego potępienia współczesnej niemoralności szerzącej się w używaniu środków społecznego przekazywania myśli. [...]. Z drugiej zaś strony zauważono, że dokument Soboru, zwłaszcza pierwszy w tej dziedzinie nie może się ograniczyć do zagadnień aktualnych, ale musi otwierać szerokie horyzonty na ideał życia, by pozytywnie kształtować sumienia pokoleń i w ten sposób przygotowywać lepsze jutro”<sup>4</sup>. Podkreślano również, całkiem słusznie, że kontestacja mediów,

---

<sup>3</sup> Tamże, s. 168.

<sup>4</sup> A. M. Deskur, *Wprowadzenie do Dekretu o środkach społecznego przekazywania myśli*, [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 1986, s. 73.

protesty nie pomogą w naprawieniu sytuacji w środkach przekazu, bowiem problem jest bardziej złożony i ma swoje liczne i głębokie korzenie w całości życia duchowego i ekonomicznego tamtych czasów. Toteż realistycznie oceniając sytuację uznano, że Sobór może wpłynąć na poprawę świata społecznej komunikacji wskazując słuszne i dobre rozwiązania, a przede wszystkim odwołując się do odpowiedzialności zarówno twórców, jak i odbiorców treści medialnych przekazów<sup>5</sup>.

W trakcie dalszych burzliwych obrad nad ostateczną wersją zarzucono z kolei projektowi, że podkreśla on zbyt wiele problemów moralne, zawodowe i organizacyjne, a nie poświęca odpowiednio dużo uwagi przesłankom teoretycznym i społecznym zagadnienia. Niektórzy z dyskutantów zwracali natomiast uwagę, że dokument powinien mieć bardziej charakter praktyczny i duszpasterski, a spojrzenie na świat mediów z bardzo szerokiej perspektywy należałoby omówić w innym schemacie poświęconym w całości problemom świata nowoczesnego. W odpowiedzi pojawiły się zarzuty o zbyt „klerykalną” wizję mediów, ale nie w rozumieniu braku zagwarantowania w działalności medialnej Kościoła miejsca dla laikatu, bo ta kwestia została akurat mocno wypunktowana, ile raczej w nadmiernym podkreśleniu sprawy używania środków przekazu dla propagandy religijnej, podczas gdy te są przede wszystkim domeną świeckich i „świeckimi środkami życia współczesnego, życia codziennego”<sup>6</sup>. Nikt jednak nie negował potrzeby określenia postawy Kościoła jako społeczności wiernych wobec problemów wynikających z używania mediów w codzienności.

Soborowy dokument miał więc być pierwszym, istotnym z punktu widzenia doktryny Kościoła krokiem w tym kierunku, ustanawiając normy i podając konkretne wskazania dla wiernych, by mogli z pożytkiem dla własnego rozwoju i doskonalenia korzystać z postępu technicznego. Do samego końca jednak istniały wśród ojców Soboru rozbieżności na temat ostatecznej wersji dekretu. Projektowi nadal zarzucano rozwlekłość i brak zwartości, zwłaszcza że dotyczył on, jak podkreślano, kwestii, które

---

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> Tamże, s. 74.

zmieniają się z dnia na dzień. Ostatecznie ojcowie Soboru zobowiązali Komisję ds. Mediów do dokonania poprawek. W czasie Sesji Drugiej, w dniu 14 listopada 1963 roku, poprawiony schemat przedstawiono do ponownej dyskusji. Nową wersję mocno okrojono: liczbę rozdziałów zmniejszono z jedenastu do dwóch, liczbę artykułów ze stu czternastu do dwudziestu czterech, a ilość stron z czterdziestu do dziewięciu. Wybuchły też burzliwe dyskusje wokół art. 12, mówiącego o obowiązkach władzy cywilnej w dziedzinie społecznego przekazu, zwłaszcza czuwania, by media nie stanowiły zagrożenia dla moralności i dobrych obyczajów, co dziennikarze obserwujący przebieg obrad i niektórzy spośród ekspertów Soboru uznali za krok w kierunku cenzury w środkach przekazu<sup>7</sup>. Podjęto nawet próbę zablokowania akceptacji dokumentu. Ostatecznie jednak dekret przegłosowano 4 grudnia 1963 roku. Głosów za naliczono 1960, głosów przeciwko – 164. Dzień później papież Paweł VI ogłosił ważność dekretu, podkreślając: „Także ten owoc Soboru, ufamy, będzie mógł prowadzić i zachęcać do wielu form apostołstwa, odtąd włączonych – i jako narzędzie, i jako dokument – w wykonywanie zadań duszpasterskich i w misję Kościoła w świecie”<sup>8</sup>.

Ostatecznie dekret przyjął formę krótkiego dokumentu podzielonego na wstęp, dwa rozdziały i lakoniczne zakończenie.

1. Wstęp (nr. 1–2): przybliży znaczenie duchowe nowej rzeczywistości:
  - Nr 1: ustala terminy: środki społecznego przekazu: prasa, radio, kino i telewizja z natury swej zdolne są objąć nie tylko jednostki, ale także całe zbiorowości i całą społeczność ludzką;

---

<sup>7</sup> Sobór Watykański II, Dekret o środkach społecznego przekazywania myśli *Inter mirifica* [dalej: IM], 12: „[...] Nadto obowiązkiem tej samej władzy świeckiej, która z urzędu dba o pomyślny stan obywateli, jest starać się należycie i pilnie przez ustanowienie i egzekwowanie specjalnych praw, by ze złego używania tych środków nie wynikło poważne niebezpieczeństwo dla dobrych obyczajów oraz postępu społeczeństwa”.

<sup>8</sup> A. M. Deskur, *Wprowadzenie do Dekretu o środkach społecznego przekazywania myśli*, dz. cyt., s. 74.

- Nr 2: przybliży stosunek mediów do kwestii doskonałości człowieka i do Kościoła: środki przekazu przyczyniają się do wypoczynku, do wzrostu kultury, do szerzenia królestwa Bożego, wbrew jednak zamierzeniom Stwórcy bywają używane do propagowania zła;

2. Rozdział 1 ( nr 3–12): prezentuje doktrynę Kościoła:

- Nr 3: mówi o obowiązkach Kościoła wobec nowej rzeczywistości;
- Nr. 4–7: omawiają problemy moralne;
- Nr 4: wskazuje przesłanki właściwej oceny moralnej: mediami należy się posługiwać zgodnie z obiektywnym porządkiem moralnym, wzięwszy pod uwagę ich specyficzną naturę i cel oraz okoliczności osoby, miejsca i czasu;
- Nr 5: wskazuje na prawo do informacji;
- Nr 6: omawia relacje między moralnością a sztuką;
- Nr 7: mówi o obecności zła moralnego w mediach;
- Nr. 8–12: dotyczą problemów natury społecznej;
- Nr 8: kwestii opinii publicznej;
- Nr 9: mediów i odbiorców (wizjowie, czytelnicy, słuchacze);
- Nr 10: młodzieży;
- Nr 11: profesjonalistów;
- Nr 12: obowiązków władzy publicznej;

3. Rozdział 2 ( nr. 13–22): dotyczy działalności Kościoła:

- Nr. 13–18: dotyczy wskazań duszpasterskie;

4. Zakończenie (nr. 23–24): klauzule końcowe:

- Nr 23: wskazuje na potrzebę opracowania specjalnej instrukcji duszpasterskiej, zapewniającej realizację dekretu;
- Nr 24: zachęca do sumiennego wypełniania zaleceń dokumentu<sup>9</sup>.

Ogłoszeniu dekretu towarzyszyły różne reakcje: z jednej strony radość i optymizm, z drugiej rozczarowanie, że nie zawiera on jakiegoś szczególnie nowatorskiego sposobu widzenia środków przekazu, poza tym oferuje zbyt daleko posuniętą ogólnikowość. Głosy rozczarowania pojawiły się najszybciej w środowiskach mediów amerykańskich i kanadyjskich, co można

---

<sup>9</sup> Tamże, s. 74–75.

usprawiedliwić faktem, iż zarówno same media, jak i refleksja o nich były w tym krajach najbardziej rozwinięte<sup>10</sup>. Nadzieję budziła zapowiedź obszernej instrukcji duszpasterskiej na temat środków przekazu. Instrukcja ta, *Communio et progressio*, pojawiła się jednak dopiero w 1971 roku.

## 2. Nowe podejście do kwestii informacji

Pod adresem kościelnych dokumentów stawiane są rozmaite, niekiedy słuszne zarzuty. Najczęściej powtarzane to: wspomniana już w trakcie powstawania dekretu o środkach przekazu – ogólnikowość, przeładowanie teoretyczną refleksją i odejście od praktyki (kolokwialnie mówiąc – niezyciowość, nieprzydatność w praktyce życiowej). Refleksja z perspektywy 50 lat pozwala pozbyć się balastu emocji i dostrzec te wartości dokumentu soborowego *Inter mirifica*, które przeczą stawianym zarzutom. Dokument odpowiada, i to całkiem konkretnie, na przynajmniej cztery ważne dla praktyki dziennikarskiej i życia społecznego kwestie – mianowicie przybliża (wręcz podaje) wzorzec dobrej informacji, rozstrzyga spory wokół relacji pomiędzy tzw. prawami sztuki a normami moralności, podkreślając w tym punkcie prymat obiektywnego porządku moralnego, który bezwzględnie winien być uznany przez wszystkich. Odnosi się do budzących kontrowersje sposobów omawiania, opisywania czy przedstawiania zła moralnego przy pomocy środków przekazu społecznego, uznając, że obecność zła w mediach może być uzasadniona tylko chęcią głębszego poznania i analizowania człowieka, nigdy zaś nie powinna służyć uatrakcyjnieniu przekazu. Wreszcie zachęca do kształtowania i szerzenia, również przy użyciu środków przekazu, słusznej opinii publicznej. Nade wszystko jednak jednoznacznie podkreśla prawo człowieka do informacji.

---

<sup>10</sup> *Potrzeba wierzących profesjonalistów. Z bp. Janem Chrapkiem rozmawiają Alicja Wysocka, Tomasz Wiścicki i Krzysztof Wojciechowski, [w:] Dzieci Soboru zadają pytania. Rozmowy o Soborze Watykańskim II*, red. Z. Nosowski, Warszawa 1996, s. 55.

Teza o istotnej roli informacji w życiu człowieka opiera się na przekonaniu, że wiedza toruje mu drogę rozwoju i pozwala dokonywać słuszných wyborów. Prawo człowieka do pełnej i prawdziwej informacji jest potwierdzone w punkcie 5 dekretu *Inter mirifica*:

Istnieje więc w społeczności ludzkiej prawo do informacji o tym, o czym ludzie, czy to pojedynczy, czy zespoleni w społeczności, powinni by wiedzieć, odpowiednio do warunków każdego. Właściwe jednak zastosowanie tego prawa domaga się, by co do przedmiotu swego informacja była zawsze prawdziwa i pełna, przy zachowaniu sprawiedliwości i miłości; poza tym, aby co do sposobu była godziwa i odpowiednia, to znaczy przestrzegała święcie zasad moralnych oraz słuszných praw i godności człowieka tak przy zbieraniu wiadomości, jak i przy ogłaszaniu ich. Nie każda bowiem wiadomość jest pożyteczna, „a miłość buduje” (1 Kor 8, 1)<sup>11</sup>.

Człowiek ma prawo do takiej informacji, która „co do swego przedmiotu” jest „prawdziwa i pełna, przy zachowaniu sprawiedliwości i miłości”<sup>12</sup>. Ta definicja to jedno z najważniejszych stwierdzeń soborowego dokumentu. Podstawowym kryterium działalności dziennikarskiej jest stosunek do prawdy, poszukiwanie prawdy, dodajmy: pełnej prawdy, bez pomijania istotnych jej elementów, ale nie tylko – dziennikarz ma służyć człowiekowi, pomagać mu rozumieć świat, w którym żyje. Prawda potrafi być bezduszna, może zabić, zniszczyć, stąd potrzeba spojrzenia z perspektywy sprawiedliwości i miłości. „Nie każda bowiem wiadomość jest pożyteczna, «a miłość buduje» (1 Kor 8, 1)”.

Takie spojrzenie wynika z głębokiego przekonania, że prawdziwie, rzetelne dziennikarstwo bez odniesienia do etyki zawodowej, woli służenia człowiekowi po prostu nie istnieje. Już Pius XII, potwierdzając wielkość służby dziennikarskiej wobec człowieka i Kościoła, wiązał jej pełnienie

---

<sup>11</sup> IM 5.

<sup>12</sup> Tamże.

z silnym poczuciem odpowiedzialności za przekaz prawdy. „Wydawca, pisarz, dziennikarz świadomy swego wzniesłego powołania i odpowiedzialności, zawsze zdaje sobie sprawę z obowiązku, jaki ma względem tysięcy i milionów osób, które mogą pozostawać pod wpływem jego słów, by dać im prawdę w takim stopniu, w jakim można do niej dotrzeć”<sup>13</sup>. Wskazywał także na konieczność formacji, zwłaszcza etycznej, pracowników środków przekazu. „Oświecać, karmić, podnosić ducha i serce jest obowiązkiem i honorem prasy, a szczególnie prasy katolickiej. Jesteśmy pewni, że macie świadomość tego doniosłego posłannictwa, i że formujecie i uważnie studiujecie problemy intelektualne i moralne dotyczące formacji i doskonalenia wydawców”<sup>14</sup>. Nie ma autentycznego dziennikarstwa bez odniesienia do etyki zawodowej, toteż od dziennikarzy zajmujących się przekazywaniem informacji Pius XII wymagał odpowiednich kwalifikacji moralnych.

Nie jest to zajęcie obojętne, które można by spełnić bez uaktywnienia wysokich zalet intelektualnych i moralnych. [...]. Nigdy nie powinno się zaniedbywać aspektu moralnego każdej wiadomości podawanej ogółowi, ponieważ najbardziej obiektywne sprawozdanie zawsze zawiera sądy wartościujące i sugerujące odpowiednie decyzje. Informator godny tego imienia nikogo nie może przytłaczać swym rozumieniem, ale ma starać się o zrozumienie i wytłumaczenie niepowodzeń, a nawet popełnianych błędów. Wyjaśniać nie znaczy koniecznie usprawiedliwiać, ale stanowi to raczej sugerowanie środka zaradczego, a zarazem spełnianie pozytywne-go i konstruktywnego dzieła<sup>15</sup>.

---

<sup>13</sup> Pius XII, Przemówienie *You have come* (27.07.1945), DRM VII 125, [w:] *Kościół o środkach komunikowania myśli*, red. J. Góral, K. Klauza, Częstochowa 1997, s. 48.

<sup>14</sup> Pius XII, *Non abbiamo dimenticato* (7.11.1954), DRM XVI 259, [w:] *Kościół o środkach komunikowania myśli*, dz. cyt., s. 64–65.

<sup>15</sup> Pius XII, *Nous avons voulu* (24.04.1956), DRM XVIII 137–138, [w:] *Kościół o środkach komunikowania myśli*, dz. cyt., s. 71–72.



W encyklice *Miranda prorsus* Pius XII wyraził nadzieję, że formowanie twórców w duchu zasad chrześcijańskich może pomóc w tworzeniu przekazów o wysokim poziomie moralnym i artystycznym. „Oni bowiem, jeżeli zbliżą się do źródła łaski, jeżeli sobie przyswoją naukę ewangeliczną, jeżeli poznają zasady, które Kościół głosi o prawdziwym życiu, o szczęśliwości i nocie, o bólu i grzechu, o ciele i duszy, o stosunkach społecznych i wreszcie o pragnieniach serc ludzkich, odkryją nowe i wspaniałe drogi twórczości oraz nowymi bodźcami będą zachęcani do dzieł wielkich i trwałych”<sup>16</sup>. Pomóc może również kierowanie się etyką dziennikarską, której podstawą jest służba prawdzie i dobru, wartościom szczególnie bliskim Kościołowi. Tylko tak pojmowana praca – stwierdza Pius XII – może przyczynić się do współpracy i wymiany wartości duchowych pomiędzy ludźmi<sup>17</sup>. „Służyć prawdzie, to nie znaczy tylko trzymać się z dala od fałszu i błędu, ale także unikać tendencyjności i stronniczości, które mogłyby sprzyjać szerzeniu się wśród społeczeństwa błędnych poglądów na życie i ludzkie postępowanie”<sup>18</sup>. Respektowanie prawd objawionych przez Boga, uznanie ich za święte, jest dla Piusa XII najwyższym wyrazem służby prawdzie. Dlatego też papież uznaje włączenie się przy pomocy środków przekazu w dzieło ewangelizacji za szczególne wyróżnienie w posłudze komunikowania<sup>19</sup>.

To właśnie na tę konieczność przestrzegania zasad etyki zawodowej w obszarze działania środków przekazu wskazuje soborowy dekret *Inter mirifica*, ukazując obowiązek moralny ciążyący na wszystkich zaangażowanych w tworzenie przekazów medialnych.

Obowiązkiem ich przeto – czytamy w dokumencie – będzie tak układać czynniki ekonomiczne, polityczne czy artystyczne, by one nigdy nie

---

<sup>16</sup> Pius XII, Encyklika *Miranda prorsus*, [w:] *Kościół a kultura masowa*, red. F. Adamski, Kraków 1987, s. 252.

<sup>17</sup> Tamże, s. 244.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> Tamże.

sprzeciwiały się dobru wspólnemu. Aby cel ten pełniej osiągnąć, niech wstępują w szeregi takich organizacji zawodowych, które członków swoich zobowiązują – w razie potrzeby nawet mocą zawartej umowy co do należytego zachowania kodeksu moralnego – do poszanowania praw moralnych w wykonywaniu zawodowych zajęć i obowiązków<sup>20</sup>.

W posoborowej instrukcji *Communio et progressio* znaleźć można wyraźną zachętę do tworzenia stowarzyszeń jednoczących pracowników środków przekazu w celu obrony porządku moralnego i pokonywania trudności napotykanych w pracy na polu mediów. To właśnie stowarzyszenia łączące ludzi uznających określoną hierarchię wartości są odpowiednim miejscem do wypracowania kodeksu postępowania, porządkującego dziedzinę przekazu. „Normy te i reguły postępowania mają być raczej pozytywne niż negatywne i powinny podawać nie tylko to, czego należy unikać, ale raczej to, co należy czynić dla lepszej służby ludzkości”<sup>21</sup>.

Treść wspomnianych dokumentów pokazuje, jak bardzo Kościół starał się pomóc środowiskom dziennikarskim w rozumieniu ich służebnej misji wobec społeczeństwa i jak sam dostosowywał się do wymogów czasu, aby móc lepiej służyć ludziom i światu.

Wola służenia człowiekowi widoczna jest od pierwszego akapitu dekretu *Inter mirifica*. Kościół potwierdził tu swoje prawo do używania środków przekazu w dziele głoszenia Ewangelii i w chrześcijańskiej działalności wychowawczej. Ponieważ środki te wywierają głęboki wpływ na umysł jednostek i społeczności, ojcowie Soboru uznali za konieczne pouczenie o potrzebie przestrzegania zasad moralnych w przekazie medialnym. „Sobór podkreśla prymat obiektywnego porządku moralnego, który bezwzględnie powinien być uznany przez wszystkich. Przewyższa on bowiem wszystkie inne porządki spraw ludzkich, choćby o niewielkim znaczeniu – nie wyłączając estetycznego – oraz należycie je w stosunku

---

<sup>20</sup> IM 11.

<sup>21</sup> Papiéska Komisja ds. Środków Społecznego Przekazu, Instrukcja duszpasterska o środkach społecznego przekazu *Communio et progressio* [dalej: CE], 79.

wzajemnym do siebie ustawia<sup>22</sup>. W kwestii obrony, szczególnie dzieci i młodzieży, przed negatywnymi, antywychowawczymi skutkami działania mediów dekret wyraźnie stawia zadania rodzicom, by nie dopuszczali do swoich domów treści, które uwłaczałyby wierze i obyczajom. Szczególne zadania stoją przez pasterzami Kościoła, którzy – według dekretu – mają tak pouczać wiernych i kierować nimi, „by przy pomocy tychże środków zmierzali oni do zbawienia i doskonałości własnej oraz całej rodziny ludzkiej”<sup>23</sup>.

Nauczanie Kościoła w dziedzinie społecznego przekazu to nieoceniona pomoc zarówno dla wszystkich zaangażowanych w medialny przekaz informacji, jak i dla szerokich rzesz odbiorców. Tym bardziej, że do niedawna rozmaicie rozumiano prawo człowieka do informacji.

### 3. Zdobycze demokracji

Gwarantowane dziś w systemach demokratycznych prawo człowieka do swobodnego dostępu do informacji nie było tak oczywiste w pierwszych okresach rozwoju środków przekazu. Idea swobodnego przepływu informacji w mediach została podjęta przez amerykańskie przedsiębiorstwa prasowo-wydawnicze i agencje informacyjne, które po zakończeniu I wojny światowej rozpoczęły walkę z monopolistyczną praktyką ówczesnych agencji informacyjnych w Europie. Kent Cooper z Associated Press, jeden z pierwszych rzeczników idei swobodnego przepływu informacji, żądał m.in. zagwarantowania wszystkim równego dostępu do wszystkich wiadomości oficjalnych i możliwości ich przesyłania. Po zakończeniu II wojny światowej działania na rzecz wolności informacji przyjęły postać bardziej sformalizowaną. W 1946 roku na forum ONZ przyjęto jednogłośnie projekt rezolucji w sprawie wolności informacji. Tekst stwierdzał m.in.:

---

<sup>22</sup> IM 6.

<sup>23</sup> Tamże, 3.

Wolność informacji jest podstawowym prawem człowieka i kamieniem węgielnym wszystkich swobód, obroną których zajmują się Narody Zjednoczone.

Wolność informacji zakłada prawo do otrzymywania, przekazywania i publikowania wiadomości we wszystkich miejscach, bez żadnych przeszkód<sup>24</sup>.

Wszystkie te działania wynikały z faktu, że informacja w procesie tworzenia ludzkiej cywilizacji stała się swoistym kluczem otwierającym możliwości ludzkiego działania. Termin „informacja” (łac. *informo* – kształtować, tworzyć, uczyć) w swojej genezie określa coś, co zostało specjalnie skonstruowane, ukształtowane w komunikat przekazywany od nadawcy do odbiorcy<sup>25</sup>. „In-formować” – twierdzi kard. Carlo Maria Martini – znaczy dawać formę, modelować jakąś rzeczywistość. W tym sensie można mówić, iż media poprzez informacje kształtują, modelują naszą świadomość<sup>26</sup>.

Informacja odnosi się więc do specyficznego układu, jaki istnieje pomiędzy nadawcą i odbiorcą w ludzkiej przestrzeni komunikacyjnej. Ten szczególnie układ Zbigniew Bauer nazywa **paktem faktograficznym**<sup>27</sup>. Jego zawarcie nakłada pewne obowiązki nie tylko na odbiorcę, ale także na nadawcę. Aby umowa ta była ważna, nadawca musi dotrzymać kilku warunków, wśród których najważniejsze to: wierność przedstawianemu faktowi, szczegółowość, zwięzłość. Przy czym szczegółowość oznacza tutaj dokładność, nieopuszczanie rzeczy najistotniejszych, a zwię-

---

<sup>24</sup> J. Olędzki, *Komunikowanie w świecie*, Warszawa 2001, s. 94–95.

<sup>25</sup> Tamże, s. 15.

<sup>26</sup> Por. C. M. Martini, *Rozmowy z moim telewizorem. Spotkanie Kościoła ze światem mass mediów*, tłum. W. Pawłowski, Kraków 1998, s. 21–23.

<sup>27</sup> Z. Bauer, *Gatunki dziennikarskie*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, dz. cyt., s. 146; inne definiowanie informacji podają: J. M. Dołęga, *Znak – język – symbol. Z podstawowych zagadnień komunikacyjnych*, Warszawa 1991, s. 76–91; J. Rudniański, *Homo cogitans*, Warszawa 1975, s. 69n.

złość – używanie tylko takich środków kształtowania tworzywa, by uwagę odbiorcy zwrócić na to, co – według nadawcy informacji – jest właśnie najistotniejsze<sup>28</sup>.

Czerpiąc z psychologii i socjologii, media nadają informacji rolę ważnego czynnika kształtującego życie społeczne i jednostkowe. Obyczaje, postawy, zachowania i różnorodne wytwory kultury materialnej i duchowej są w centrum uwagi danej społeczności w dużej mierze jako efekt przekazu informacji. Każda informacja z kolei wpływa na rozumienie świata i człowieka, a także przyspiesza przemiany w ramach procesów cywilizacyjnych i kulturowych. Procesy te przebiegają tym szybciej, im słabsze są mechanizmy blokujące dopływ nowych informacji<sup>29</sup>.

W ustrojach totalitarnych środki przekazu, główne nośniki informacji są częścią aparatu ucisku, jednym z narzędzi zniewalania i same znajdują się pod kontrolą partyjną i cenzuralną. Informacja jest reglamentowana i pełni swoiście pojętą rolę usługową wobec oficjalnej ideologii<sup>30</sup>. W tych warunkach niemożliwy jest swobodny proces rozwoju kultury, poznawanie świata, dialog kultur, przepływ wiedzy, a dochodzi do utrwalenia w części społeczeństwa jednostronnego widzenia świata. Kultury zamknięte na swobodny przepływ informacji nie podlegają zasadniczym przemianom. Trwają w stanie hibernacji aż do chwili zderzenia się z innymi kulturami, ukształtowanymi na podłożu wolności w tym zakresie.

Demokratyczne systemy gwarantują swobodny przepływ informacji. Zderzenie się kultur powstałych w systemach reglamentowania i manipulacji informacją z wolnością przekazu gwarantowaną przez demokrację rodzi pytanie o skutki takiego wydarzenia. Nieustanny dopływ nowych bodźców nie zawsze stwarza korzystne warunki dla rozwoju osobowego,

---

<sup>28</sup> Por. Z. Bauer, *Gatunki dziennikarskie*, dz. cyt., s. 147.

<sup>29</sup> Por. Z. Sareło, *Media w służbie osoby*, Toruń 2002, s. 30–31.

<sup>30</sup> Por. M. Iłowiecki, *Media, władza, świadomość społeczna*, Kraków, 1997, s. 37.

zwłaszcza młodego pokolenia, o nieukształtowanej wizji świata i własnej tożsamości, nieposiadającego umiejętności wyboru i hierarchizowania wartości.

Coraz więcej ludzi traktujących media jako podstawowe źródło informacji, inspirujące wszelkiego typu działania, zachowania czy dokonywanie ważnych wyborów – ujawnia swoje zagubienie w świecie. Ich życie jawi się jako zbiór elementów, pomiędzy którymi nie ma żadnej ciągłości<sup>31</sup>. Te niekorzystne społecznie zjawiska nie są powodowane wyłącznie informacyjną ekspansją mediów – wynikają raczej z nieumiejętności poruszania się w świecie informacji i niewłaściwego posługiwania się nimi. Przemiany cywilizacyjne obserwowane od połowy XIX wieku pokazują, że nie ma ucieczki przed informacją. Człowiek musi jednak rozwijać w sobie umiejętność zajmowania krytycznego stanowiska wobec przekazywanych informacji, a zwłaszcza zachowywania odpowiedniego dystansu wobec każdej z nich, i przyjmowania tylko tych, które mają wystarczające uzasadnienie, że są prawdziwe i pełne<sup>32</sup>.

Jak w tym tyglu informacji ma odnaleźć się współczesny człowiek? Czy Kościół poprzez swoje nauczanie potrafi mu pomóc?

#### 4. Echa *Inter mirifica*

„Kościół jest – pisał Jan Paweł II – znawcą ludzkości, dlatego nie sprzyja naiwnemu optymizmowi, głosi nadzieję i jest przeciwny sensacyjności. A ponieważ szanuje prawdę, nie może nie podkreślić, że pewne

---

<sup>31</sup> W. J. Burszta, K. Piątkowski, *O czym opowiada antropologiczna opowieść*, Warszawa 1994, s. 130.

<sup>32</sup> W 1974 roku na XVIII Sesji Konferencji Generalnej UNESCO w Paryżu przyjęto rekomendację mówiącą o konieczności wprowadzenia do wszystkich szkół na świecie specjalnych ćwiczeń, uczących umiejętności samodzielnej selekcji i analizy informacji przekazywanych przez media.

sposoby działania mass mediów pozorują prawdę i niweczą nadzieję<sup>33</sup>. Normy deontologiczne obowiązujące w dziedzinie komunikowania medialnego – dodaje papież – wyznaczają granice odpowiedzialnej wolności pracowników środków przekazu, w których nie mieści się zgoda na manipulowanie prawdą, pomijanie sprawiedliwości, zapomnianie o miłości<sup>34</sup>.

Odniesienie do dobra powinno stanowić podstawę kanonu twórczych działań w środkach przekazu. Sobór Watykański II w dekrecie *Inter mirifica*, formułując zasady dotyczące zbierania i rozpowszechniania informacji, określił ich użyteczność dla człowieka ze względu na stosunek do dobra. Sprawiedliwość i miłość – to wartości, które nadają właściwy wymiar prawdzie wyrażonej w informacji. Informacja ma budować, a proces jej tworzenia winien być podporządkowany dobru osoby, przede wszystkim zaś winien nie naruszać jej praw i godności<sup>35</sup>. Paweł VI podkreśla, że informacja ma służyć dobru osoby i dobru wspólnemu. Z tego też względu coraz bardziej zyskuje na znaczeniu i odpowiedzialności osoba pełniąca funkcję informatora, „która pozwala każdemu, przez informacje mu dostarczone, lepiej poznać sytuację, a z powodu lepszej znajomości rzeczy umożliwia mu wzięcie w swoje ręce własnych decyzji, jako człowiekowi solidarnie odpowiedzialnemu za grupę ludzką, do której należy”<sup>36</sup>. Dobro osoby wymaga np., by redagujący czy emitujący informację szanował prawo do dobrego imienia i nie naruszał tajemnicy życia prywatnego<sup>37</sup>. Instrukcja *Communio et progressio*, omawiając prawo do informacji, szczegółowo przedstawia zasady stojące na straży dobra osoby i społeczeństwa. Ograniczają one w pewien sposób podstawowe prawo do informacji, ale

---

<sup>33</sup> Jan Paweł II, Orędzie na XV Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu *Środki społecznego przekazu w służbie odpowiedzialnej wolności*, [w:] *Orędzia Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, red. J. Jękot, P. Słabek, Kraków 1998, s. 215.

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> IM 5.

<sup>36</sup> Paweł VI, *Nous vous remercions*, [w:] *Kościół o środkach komunikowania myśli*, dz. cyt., s. 171.

<sup>37</sup> Tamże.

gwarantują zachowanie porządku moralnego w przekazie i szacunku dla osoby. Są wśród nich wspomniane przez Pawła VI prawa broniące dobrogo imienia jednostki i całego społeczeństwa, chroniące życie prywatne, ale i nowe, np. mające chronić intymność rodziny i grona osób czy też tajemnicę państwową.

Dobro jednostki jest tu kryterium podstawowym. Człowieka trzeba miłować, nauczał Jan Paweł II, dlatego, że jest człowiekiem, trzeba domagać się dla niego miłości ze względu na szczególną godność, którą posiada<sup>38</sup>. Godność jest źródłem obiektywnych i nienaruszalnych praw człowieka. Przy czym, jak podkreśla papież w encyklice *Redemptor hominis*: „Nie chodzi o człowieka **abstrakcyjnego**, ale o rzeczywistego, o człowieka **konkretnego, historycznego**. Chodzi o człowieka **każdego** – każdy bowiem jest ogarnięty tajemnicą Odkupienia, z każdym Chrystus w tej tajemnicy raz na zawsze się zjednoczył”<sup>39</sup>.

Szacunek dla godności człowieka w przekazie informacji oznacza, iż człowiek ma być **celem**, a nie **środkiem** każdego przekazu; **podmiotem**, a nie **przedmiotem**<sup>40</sup>. Różnorodne formy szerzenia kultury wywodzą się, jak naucza Jan Paweł II, z kultury myślenia i kochania, „dzięki której człowiek wznosi się ku swej najwyższej godności, jaką jest myśl, uzewnętrzniająca się w swym najdoskonalszym darze, którym jest miłość”<sup>41</sup>. Właśnie miłość do człowieka powinna być pierwszym imperatywem skłaniającym do działania w środkach przekazu. Media mogą realizować ów ideał we wszystkich pełnionych funkcjach: informacyjnej, edukacyjnej (wychowawczej), rozrywkowej. Jego szczególnym uzewnętrznieniem

<sup>38</sup> Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury. Do przedstawicieli UNESCO*, [w:] *Poznać człowieka w Chrystusie. Jan Paweł II o godności ludzkiej*, red. J. Kowalski, Częstochowa 1983, s. 203.

<sup>39</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, 13.

<sup>40</sup> W. Granat, *Godność człowieka, jej podstawy i uprawnienia*, [w:] *Aby poznać Boga i człowieka*, t. 2, *O człowieku dziś*, red. B. Bejze, Warszawa 1974, s. 243.

<sup>41</sup> Jan Paweł II, *W dziele kultury Bóg sprzymierzył się z człowiekiem*, [w:] *tenże, Nauczanie papieskie*, red. F. Kniołek, t. III, 1980, cz. 2, Poznań 1986, s. 10.



jest właściwe wypełnianie funkcji wychowawczej, ponieważ pierwszym i zasadniczym zadaniem kultury w ogóle i każdej zarazem kultury, a więc także kultury środków przekazu, jest wychowanie<sup>42</sup>. „W wychowaniu bowiem chodzi o to – naucza Jan Paweł II – ażeby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem – o to, ażeby bardziej **był**, a nie tylko więcej **miał** – aby więcej poprzez wszystko, co **ma**, co **posiada**, umiał bardziej i pełniej być człowiekiem – to znaczy, ażeby umiał bardziej **być** nie tylko z **drugimi**, ale także i **dla drugich**”<sup>43</sup>.

Kościół oferuje skuteczną pomoc w realizacji owego ideału przez pracowników mass mediów w postaci wskazań odnośnie do społecznego przekazu, zwłaszcza zawartych w etyce prymatu wartości duchowych i podkreślanej w dekrete soborowym *Inter mirifica* etyce prymatu obiektywnego porządku moralnego, który bezwzględnie powinien być uznany przez wszystkich<sup>44</sup>. Zachowanie porządku moralnego w przekazie medialnym jest fundamentem autentycznej służby innym. „Nastawienie takie i gorliwość służenia – naucza Kościół w instrukcji *Communio et progressio* – mogą mieć tylko ci, którzy zrozumieli i naprawdę pokochali człowieka”<sup>45</sup>. Świadomość służenia innym z wyższych motywów jest też przyczyną osiągnięcia satysfakcji zawodowej. „Przekazujący doznają tym większej radości i tym bardziej pomagają swoim odbiorcom, im w większym stopniu mają tę wewnętrzną świadomość, że za całą aparaturą, przekazującą ich głos i obrazy, kryją się prawdziwi ludzie, mężczyźni i kobiety, synowie naszej ziemi”<sup>46</sup>.

Zadania, które stoją przed dziennikarzami informacyjnymi, są wielkim wyzwaniem, ale są wykonalne. Wierność etyce zawodowej skłania do pełnego zaangażowania się po stronie prawdy i dobra, wartości fundamentalnych dla każdego przekazu, rozpowszechnianego przy pomocy

---

<sup>42</sup> Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury...*, dz. cyt., s. 203.

<sup>43</sup> Tamże.

<sup>44</sup> IM 6.

<sup>45</sup> CE 72.

<sup>46</sup> Tamże.

wszelkich dostępnych nośników technicznych<sup>47</sup>. Jan Paweł II wyrażał nadzieję, że pracownicy środków przekazu, zwłaszcza dziennikarze, z racji swojego powołania oraz swych zawodowych zobowiązań będą służyć podstawowym wartościom ludzkim: prawdzie, sprawiedliwości, wolności, miłości i będą przyczyniać się do budowania ładu społecznego opartego na tych wartościach<sup>48</sup>. W tej idealistycznej, ale przecież realistycznej wizji nie sposób nie dostrzec prawd i zasad odnośnie do społecznego przekazu, które zarysowali ojcowie Soboru w dekreście *Inter mirifica*.

Nie każda bowiem wiadomość jest pożyteczna, „a miłość buduje” (1 Kor 8, 1)<sup>49</sup>.

---

<sup>47</sup> Jan Paweł II, *Środki społecznego przekazu w służbie prawdziwego pokoju w świetle encykliki „Pacem in terris”*, „L’Osservatore Romano” 2003 nr 3, s. 9.

<sup>48</sup> Tamże.

<sup>49</sup> IM 5.